

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

PISZA: Ziemkiewicz, Zaremba, Lisicki, Karnowski, Semka, Masłoń, Pyza, Wildstein, Horubała, Skwieciński, Górny

PLUS: Kościół broni polskości Śląska | Zdrowy chleb | Ile w nas bakterii | Abecadło Pałkiewicza | Żenady Rutkowskiego

NAKŁAD 217 277

NR 37(84)/2012 CENA 3,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 10-16 WRZEŚNIA 2012

I N A C Z E J

P I S A N E

ANCELARIA PR
ADY MINISTR

AFERY, ZŁAMANE OBIETNICE, MANIPULACJE

Ile prawdy, a ile kłamstw w słowach premiera

Ja, Donald Pinokio

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



DTP TOMASZ KIERAS

KORSUN



PIONEER
PEKAO
Investments®

Obierz kurs na dobre inwestycje

Pioneer Pekao TFI S.A. jest pierwszym i największym polskim towarzystwem funduszy inwestycyjnych. Od 20 lat nasza strategia pozostaje niezmienna: zapewnić inwestorom bezpieczne, długoterminowe możliwości oszczędzania. Dlatego zaufało nam już 520 tys. Klientów, którzy zgromadzili w prawie 40 funduszach i subfunduszach aktywa o wartości 14 mld zł.

Infolinia: 801 641 641
www.pioneer.com.pl

20 lat
w Polsce



Niniejszy materiał został sporządzony w celu informacyjnym oraz reklamowym i nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Inwestowanie w fundusze inwestycyjne wiąże się z ryzykiem. Uczestnik powinien mieć świadomość możliwości osiągnięcia zysku, ale również poniesienia straty. Skróty prospektów informacyjnych funduszy zarządzanych przez Pioneer Pekao TFI S.A., jak również prospekty informacyjne tych funduszy, zawierające szczegółowy opis czynników ryzyka związanego z inwestowaniem w te fundusze oraz szczegółowe dane na temat sytuacji finansowej tych funduszy i tabelę opłat manipulacyjnych dostępne są u prowadzących dystrybucję oraz na www.pioneer.com.pl. Pioneer Pekao Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie 02-674, ul. Marynarska 15, wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS 0000016956, postępująca się numerem NIP 521 11 82 650. Kapitał zakładowy: 37 804 000 złotych, łączna kwota uiszczonych wkładów równa kapitałowi zakładowemu.

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Liczydło partyjne



Niemcy, zbawcie nas



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Mylilem się. Dramatycznie. Jeszcze niedawno pisałem, że najwięcej korzyści z utrzymania euro w Unii odnoszą Niemcy. Twierdziłem też, że z podejrzliwością trzeba patrzeć na lansowane przez Berlin pomysły dalszej integracji, które ostatecznie sprowadzają się do tego, że i tak już ograniczona suwerenność poszczególnych państw, w tym Polski, stanie się całkowitą efemerydą. Teraz już wiem, że to wszystko wynika z uprzedzeń. Klapki spadają mi z oczu. Dostyc obaw. Dostyc wątpliwości. Europę czeka świetlana przyszłość pod niemieckim przewodnictwem. Tak przynajmniej utrzymuje Witold Gadomski, publicysta „Gazety Wyborczej”. Czy Gadomski mówi wprost to, czego wcześniej nie wyjawiał jednoznacznie minister Radosław Sikorski?

Ziście misjonarskim zaangażowaniem, z pasją i ogniem publicysta „GW” wzywa do budowania niemieckiej Europy. Piszcie: „Dziś motorem integracji są Niemcy, którzy dysponują największym potencjałem ekonomicznym. Tylko Niemcy są w stanie wyciągnąć strefę euro z kryzysu i narzucić reguły, które zapobiegają kryzysom w przyszłości. [...] Integrująca się Europa będzie Europą porządkowaną przez Niemców i znaczenie naszego zachodniego sąsiada będzie przez kilka dekad rosło [...]”. Temu hymnowi chwały, w którym publicysta opiewa przewagę, wielkość i potęgę Niemiec,

towarzyszają też apele do Polaków. Oraz konstatacja: „Nie można się łudzić, że będziemy partnerem równorzędnym”. Wniosek?

Powinniśmy od razu pogodzić się z zależnością od Niemiec tu i teraz. I wreszcie, żeby ktoś się nie wystraszył, żeby w czyjeś głowie nie pojawiły się niewczesne obawy, Gadomski uspokaja i kusci: „Dzisiejsze Niemcy nie mają nic wspólnego z Niemcami nazistowskimi. To państwo demokratyczne, praworządne i samoograniczające swą siłę. Bogate, dobrze zorganizowane, stosujące »soft power«, lecz niestraszące nikogo swymi czołgami”. Nic tylko mu się podporządkować. Nic tylko pobiec i oddać się radosnemu przeżywaniu tej niemieckiej idylli. Ach, lża się w oku kręci na myśl o tej sielance, w której jest i bezpiecznie, i bogato, i demokratycznie.

Zastanawiam się tylko, po jakie licho Gadomski pisze w ogóle o sojuszu z Niemcami i dlaczego przestrzega, że w przeciwnym razie Polska stanie się państwem buforowym. Po co nam w ogóle państwo? Kto tu z kim ma się sprzymierzać, skoro z góry już wiadomo, że Polska partnerem nie będzie i być nie chce? Skoro dziejowa konieczność – rosnąca potęga Niemiec – ma rajskie oblicze, na co tu czekać? Raz-dwa porzucić trzeba polski grajdołek i jak najszybciej, by nas inni nie ubiegli, Niemcy popierać. W końcu one za nas lepiej wszystko załatwią, lepiej zorganizują. Polska jeszcze na demokracji i otwartości zyska. I na praworządności. I wszelkich pokus nacjonalizmu raz na zawsze się wyzbędzie.

Polska? Jaka Polska? ■

UWAŻAM RZE

10-16 IX 2012, numer 37(84)

TEMAT TYGODNIA

- 14 **Pozory prawdy.** Co wiedział i czego nie powiedział Donald Tusk w sprawie Amber Gold? **MAREK PYZA**
- 18 **Lider na brudne czasy.** Dlaczego afery i kłamstwa wzmacniają premiera? **RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ**
- 21 **PiS: czas na reset organiczny** **JACEK KARNOWSKI**

KRAJ

- 24 **Ten teflon też pęknie.** Rozmowa z Leszkiem Millerem **JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY**
- 27 **Rekin podskakuje na katafalku,** czyli jak Roman Giertych zmierzał w stronę PO **WOJCIECH WYBRANOWSKI**
- 30 **Państwo odwraca się od dzieci** **AGNIESZKA NIEWIŃSKA**
- 36 **Tabloidowe paranoje pseudo-Bonda** **MARZENA NYKIEL**

KULTURA

- 38 **Bluzgi, lemingi i chłopska rebelia** **ANDRZEJ HORUBAŁA**
- 48 **Kariera Juliana Rosy.** Fragment powieści „Ukryty” **BRONISŁAW WILDSTEIN**

OPINIE

- 52 **Celebryci piszą, głąby czytają,** Pan Bóg widzi i nie grzmi **KRZYSZTOF MASŁOŃ**
- 56 **Śląsk.** Znow biskupi zastępują państwo **PIOTR SEMKA**

HISTORIA

- 60 **Odkrywanie relikwii trwa** **GRZEGORZ GÓRNY**
- 63 **Szkodliwe złudzenia.** Polemika z książką Piotra Zychowicza „Pakt Ribbentrop-Beck” **PIOTR ZAREMBA**

ŚWIAT

- 70 **USA.** Ann Romney na wyborczym szlaku **PAWEŁ BURDZY**
- 73 **Kto naprawdę rządzi Rosją** **PIOTR SKWIECIŃSKI**

BIZNES

- 76 **Zła pogoda dla bogaczy** **PIOTR CYWIŃSKI**
- 80 **Gorsza twarz raj.** Prezydent Chorwacji na Forum Ekonomicznym w Krynicy **MAREK MAGIEROWSKI**

ŻYCIE I NAUKA

- 84 **Moje abecadło** **JACEK PAŁKIEWICZ**
- 90 **Więcej (dobrego) chleba** **JOANNA HALENA**

ŁYSA PRAWDA

- 99 **Panuropeizm** **WALDEMAR ŁYSIAK**

„Co piszczy w mediach” – codziennie na stronie www.uwazamrze.pl

Przeglądy przygotowują publicyści „Uważam Rze”:
Rafał Ziemkiewicz, Bronisław Wildstein, Piotr Semka, Piotr Zaremba, Krzysztof Feusette, Marek Magierowski, Piotr Gociek

Na film o Smoleńsku

Z radością informuję, że zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie fundacja Smoleńsk 2010 została wreszcie wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego.

Fundacja posiada w PKO Bank Polski SA rachunek nr 55 1020 1169 0000 8202 0186 3042 służący do gromadzenia środków na produkcję, promocję i dystrybucję filmu pod roboczym tytułem „Smoleńsk 2010”. Film będzie fabularną rekonstrukcją autentycznych wydarzeń.

Przypomni postać prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego i jego najważniejsze dokonania polityczne (w tym wyprawę pięciu prezydentów krajów Europy Środkowo-Wschodniej do ogarniętej wojną Gruzji, która powstrzymała inwazję wojsk rosyjskich na Tbilisi). Śledztwo prowadzone w filmie przez młodą dziennikarkę ujawni też mało znane epizody nasilającej się walki z prezydentem, które poprzedziły tragedię smoleńską.

Katastrofę prezydenckiego samolotu Tu-154M zrekonstruujemy komputerowo w oparciu o ustalenia zespołu parlamentarnego ds. Smoleńska pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza. Ich fundamentem są niezależne ekspertyzy prof. Kazimierza Biniandy i prof. Kazimierza Nowaczyka z USA oraz dr. inż. Grzegorza Szuladzińskiego z Australii. Autorem scenariusza jest znany pisarz, poeta i publicysta Marcin Wolski.

Antoni Krauze

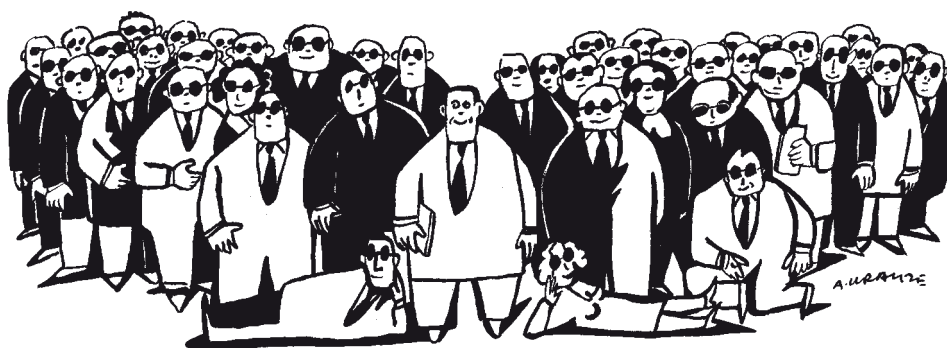
Serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki! Cieszy, że tak ważny temat może zostać przedstawiony przez doskonałego reżysera, m.in. „Czarnego czwartku” o dokonanej przez komunistów masakrze na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Do tematu filmu o Smoleńsku wkrótce wrócimy w dużej formie.

Ilu nas jest? Jakie są emocje „uśpionych”?

Dziękuję za fenomenalny artykuł Macieja Pawlickiego „Ilu nas jest” z 35. numeru „URz”. Artykuł, którego istotą jest wezwanie do CZYNU: „Odzyskanie owych znikających Polaków, odzyskanie ich dla Polski i dla nich samych jest najważniejszą misją polskich polityków”.

Aby jednak misja się powiodła, potrzebna jest trafna i szczegółowa diagnoza. Kilka lat temu sam byłem po drugiej stronie barykady, otrzeźwił mnie dopiero „happening” zorganizowany pod auspicjami Dominika Tarasa.

Wydaje mi się więc, że rozumiem emocje „uśpionych Polaków”, a właściwie jedną, podstawową emocję – nienawiść. Nienawiść



„Byłem w ZOMO, byłem w ORMO, teraz jestem za PLATFORMA,”
(zasłyszane.)

do tego, co tradycyjne, konserwatywne obyczajowo, religijne. Odszukanie przyczyn tej nienawiści jest konieczne, aby ją rozbroić. I jeszcze jeden – pozornie tylko niezwiązany z powyższym – wątek. Wspaniała inicjatywa p. Krzysztofa Skowrońskiego, o której mówił on sam w wywiadzie z Jackiem i Michałem Karnowskimi. Inicjatywa z ducha pozytywistyczna: zbudowania systemu sprzedaży bezpośredniej między rolnikami a konsumentem. Właśnie zgłosiłem do niej akces. Czy, poza korzyściami ekonomicznymi, nie może stać się ona przyczółkiem do zszywania porozdzieranej Polski?

Tomasz Kaznowski

Oby! Na pewno każda akcja budująca wspólne myślenie i działanie Polaków jest warta wsparcia i każdą wesprzemy. Kluczem do zmiany sytuacji w Polsce są jednak niezależne media, bo ich dzisiejszy stan uniemożliwia normalną rozmowę o Polsce. W wielkich telewizjach i radiach zamiast dyskusji mamy bowiem zazwyczaj po prostu pyskówkę lub, coraz bardziej zresztą przewidywalnie i nudne, nagonki na opozycję. Wystarczy też obejrzeć i przesłuchać programy pani Moniki Olejnik. Nie chodzi tu o jej takie czy inne poglądy, ale o maglowy styl prowadzenia rozmowy, o to nieżnośne przerywanie i nاپuszczanie jednych na drugich.

Myślmy pozytywnie!

Jestem studentką ostatniego roku, zatem czeka mnie w najbliższym czasie znalezienie stałej pracy i mieszkania. Szczerze mówiąc, w obecnej sytuacji gospodarczej Polski ta perspektywa mnie przeraża. Co gorsza, mam świadomość, że bałagan i długi po obecnej

polityce rządu będziemy splacać przez długie lata mojego dorosłego życia. Bardzo sobie cenię Państwa gazetę za tak uczciwy opis i osąd rzeczywistości. Mam tylko jedno zastrzeżenie. To, że jest tak źle, nie oznacza, że należy „usiąść i zapłakać”, bo nic się nie da. Tym bardziej trzeba zakasać rękawy i do pracy – o Polskę, z której moglibyśmy być dumni. Jeśli państwo nawala, to obywatele mają więcej do zrobienia (co oczywiście nie usprawiedliwia mierności państwa i potrzeby zmiany władzy).

Na tym polega, między innymi, wielkość Stanów Zjednoczonych. Tam obywatel czuje się odpowiedzialny za swój kraj. Wiem, że na wiele dobrych inicjatyw brakuje w Polsce pieniędzy i jestem też świadoma, że bardzo trudno w niektórych dziedzinach zastąpić działania państwa. Ale o ile lepiej by tu się żyło, gdyby każdy poświęcił jedną godzinę w tygodniu na wolontariat (to mniej niż czas spędzony przed telewizorem przez statystycznego Polaka). Nie wspominając o większym przykładaniu się do swoich zadań, mniejszym narzekaniu, większej punktualności czy uprzejmości.

To niby małe rzeczy, a jednak odgrywają dużą rolę. Kolejny raz potrzebujemy w Polsce intensywnej pracy organicznej – może warto by podjąć dyskusję na ten temat? Każdy powinien się zastanowić, co realnie może zmienić w swoim otoczeniu (a każdy taką możliwość ma). I wtedy mamy szansę na lepszą Polskę.

Z poważaniem, Urszula Adamowicz

Ależ Pani Urszulo, jak najdalej jesteście od postawy „usiąść i płakać”. Pokazujemy i promujemy pozytywne przedsięwzięcia z całych sił. A Pani wrażenie może wynika z faktu, że jest ich za mało? Jeśli tak, to pełna zgoda. Działajmy więc jeszcze energiczniej.

Przewaga dzięki technice

Audi



Nie rozpoznaje jeszcze Twoich myśli, ale charakter pisma – tak.



Nowe Audi A3 z MMI touch. Niech Cię prowadzi!

Nasi inżynierowie sprawili, że Audi A3 nowej generacji potrafi nawet czytać. Na panelu dotykowym MMI touch możesz palcem wpisywać litery i cyfry, aby na przykład wybrać cel swojej podróży. Poza tym do dyspozycji masz dostęp do Internetu, profesjonalny system nagłośnieniowy, imponującą w klasie compact premium liczbę systemów wspomagających kierowcę i... gwarancję wyjątkowej prostoty obsługi wszystkich urządzeń pokładowych. O sportowych osiągnięciach i niezwyklej wydajności nie musimy nawet wspominać.

Poznaj i wygraj nowe Audi A3* www.niechcieprowadzi.pl

Infolinia: 801 200 500**

*Ogólne zasady i Regulamin Konkursu dostępne są na stronie internetowej www.niechcieprowadzi.pl

**Opłata jak za 1 jednostkę połączenia lokalnego.





JERZY DUDEK



SEWERYN SOŁTYS



WŁODZISŁAW JAKUBOWSKI



ROBERT GARDZIŃSKI



RAFAŁ GUZ



MICHAŁ WALCZAK

Z ŻYCIA KOALICJI

Platforma powoli schodzi do podziemia. Świadczy o tym opanowanie Kopalni Soli w Wieliczce. Najpierw prezesem spółki został Kajetan d'Obryn (nie mylić z d'Artagnanem), wieloletni radny platfusów w Krakowie. Jako że nigdy niczym nie kierował, trzeba było pod niego zmieniać warunki tak zwanego konkursu. I udało się! Wieliczka została odzyskana!

Kajetanowi d'Obrynowi smutno tam było, więc zaczął ściągać kolegów. A tak po prawdzie kolegów ministra NOWAKA. Członkiem zarządu Kopalni Soli w Wieliczce Trasa Turystyczna został Marcin Andrukowicz, dyrektorem Uzdrowiska Kopalni Soli w Wieliczce – Jakub Czerwiński. Obaj – podobnie jak Nowak – są weteranami młodzieżówki Młodzi Demokraci. No to młodzi pozostaną już na długo. Sól ich zakonserwuje.

Twitter bywa zdradliwy. Minister SIKORSKI nie mógł na nim „uwięzić” w tragiczną śmierć Józefa Szaniawskiego. Wzbudził tym wesołość, o co chyba nie do końca mu chodziło. Acz może Radkowa ortografia ma sens. Uwierzyć, bo wiara. Ale uwieżyć, bo viagra. A ona przecież też czyni cuda, acz nie sądziliśmy, że w tak młodym wieku.

MICHAŁ TUSK miał dość napaściwości bulwarówek, więc będzie się z nimi procesował. Wynajął w tym celu kumpla rzeczonowego Sikorskiego Romana Giertycha. Największy polski prawnik (bo już nie polityk) jest tak zapiekłym pogromcą Kaczora, że wybaczone mu wszystkie endeckie grzeszki i dopuszczono do salonu.

Niestety, salon w Polsce jest taki malutki, że mu gice wystają.

Tata Tusk wyjaśnił za synka, dlaczego GIERTYCH. Nie jest to wsparcie dla zdychającego środowiska dawnej LPR. Po prostu Giertych jest skuteczny. Panie premierze! Jedyna dziedzina, w której Giertych jest skuteczny, to straszenie dzieci! I bynajmniej nie chodzi o jego działalność w Ministerstwie Edukacji.

Ale mamy wspaniałego premiera! Jego Tuskowskość ratował dziecko, które zemdlło w szkole podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego. Dostrzegł, rzucił się i reanimował. Znienacek by tego nie wymyślił!

Przy okazji: ta historyjka niech będzie przestrogą dla notabli odwiedzających szkoły. Panowie (i Panie)! Wy naprawdę potraficie zanudzić na śmierć! Pamiętajcie o tym.

Minister ROSTKOWSKI jest M optymista, co się zowie. W projekcie budżetu założył całkiem pokażne dochody i ponaddwuprocentowy wzrost PKB. Wszyscy mu mówią, że się myli, ale Jacek wie lepiej. A może Vincent?

przegląd tygodnia

Mazurka & Zalewskiego

Jego Tuskowskość otrzymał od ABW notatkę na temat Amber Gold. Ale – jak podkreślił – nie po to, żeby mógł ostrzec swego syna. Nikt o to nie posądza Jego Tuskowskości. Sądźmy raczej, że ABW czy też rząd powinni ostrzec ludzi, których Amber Gold omotał. To jednak nie nastąpiło, bo rząd i tak ma pełne

ręce roboty. Ile to jeszcze spółek do obsadzenia, ho, ho!

Premier stwierdził, że on odtajniłby ową tajną notatkę ABW, czego domaga się opozycja. Prawdopodobnie nie zostanie więc ona udostępniona. Może zareagujemy na to w mało inteligentny sposób, ale: eee? ■





RADEK PASTERNSKI



ROBERT GARDZIŃSKI



JERZY DUDA

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Przebojem tygodnia był bez wątpienia list **BEATY KEMPY** do Jarosława Kaczyńskiego. Państwo pozwolą, że zacytujemy tylko zapierający dech w piersiach fragmencik: „Chciałbym [tak, tak, drodzy państwo!] się zwrócić do Pana nie tylko jako polityk, ale także jako kobieta i matka szczerze zatroskana o przyszłość wszystkich młodych ludzi w naszym kraju” – pisze Matka Wszystkich Młodych Ludzi w Naszym Kraju Beata Kempa. A, i to „chciałbym” nie oznacza kłopotów z seksualnością. Po prostu ktoś w tej partii musi mieć jaja. I padło na Matkę Kempę.

To cokolwiek skomplikowane, ale zdaje się, że Matka Kempa od Ziobrystów pisała ten list po to, by Kaczafi kazał Hofmanowi przeprosić **ZIOBRĘ**. Że Hofman i Ziobro nie pałają do siebie (senny koszmar wyborcy: muszą państwo wybrać któregoś z nich – tylko oni kandydują, druga tura, nie ma zmiłuj), rozumiemy. Ale czemu Matka Kempa pisze w tej sprawie do Kaczora? W końcu Zbysiek mógł się poskarżyć Pati Koti, wydrapałaby Hofmanowi oczy.

Zanim jeszcze głos zabrał Donald Tusk, exposé swego rządu na wychodźstwie wygłosił **JAROSŁAW KACZYŃSKI**. Nie do końca wiadomo, gdzie ten rząd, ale wiadomo, o czym mówił Kaczafi. Otóż rozczarował bardzo, bo tylko im obiecywał. Niestety, i w dziedzinie obietnic nastąpił regres. Kiedyś miały być 3 mln mieszkań, teraz tylko książeczki mieszkaniowe.

Cały program Kaczafiego, szybko ochrzczone „Alternatywami 4”, zirykował mocno Zbyńka Ziobrę,

który orzekł, że Kaczyński ściągnął to wszystko z programu Solidarnej Polski. Napisalibyśmy, że konia kują, a żaba nogę podstawia, ale nas jeszcze Matka Kempa do sądu pozwie, że Ziobrę żabą nazywamy.

Ala z tym plagiatem „Alternatyw 4” to jakies facecje, bo ziobryści zarzucają, że Kaczafi żyzna od nich, a od miesiąca PJN (tak, tak!) awanturuje się, że to ziobryści im program zakosili. Czekamy, aż zgłosi się pan Mietek z Pszczyny i zezna, że on to wszystko szwagrowi opowiadał, ale obok przechodził Migalski i im genialny pomysł ukradł.

Poseł PiS Maks Kraczkowski jest na tropie sensacji. Otóż odkrył on, że Państwowa Komisja Wyborcza używała w czasie wyborów serwerów rosyjskich firm, więc jest więcej niż prawdopodobne, że wybory zostały sfalszowane przez Rosjan. A więc to Rosjanie. My stawialiśmy na Finów.

LESZEK MILLER pozazdrościł i też chciałby wygłosić exposé. Panie Leszku, pan da sobie z tym spokój, przecież gadanina i tak nikogo nie obchodzi. Lepiej poczekać na zimę. Da Bóg, będzie ciężka, parę osób zamarznie i będzie pan odliczał ofiary rządów Tuska.

Joachim Brudziński uznał, że nie ma żadnych przesłanek świadczących o tym, że Donald Tusk jest w sensie materialnym nieuczciwy lub chciwy. Rozumiemy, iż politykowi PiS chodziło o to, że premierem w jego zbrodniczej polityce kierują bardziej diaboliczne motywy, ale niestety wyszło na to, że Tusk jest w porządku. Za takie herezje to pięć lat łagru co najmniej, nie? ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



JERZY DUDA

Bartosz Sztymbor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY

Urzednicy tak udrecza, tak umeczają...



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Największym nieszczęściem demokracji są urzędnicy. Wylewamy kubły pomyj na polityków, a oni są więźniami biurokratów. Władze bowiem mają u nas przeróżni ministerialni i samorządowi dyrektorzy oraz naczelnicy departamentów, agencji i tego wszystkiego, czym obrosła władza.

Pomimo że pracę biurową unowocześniły komputery, urzędników jak przybywało, tak przybywa. Co prawda w krajach bogatych sprawna biurokracja była źródłem ich siły, ale niestety nie w Polsce. W 1918 r. odziedziczyliśmy biurokrację głównie typu rosyjskiego i austriackiego, a po wojnie radzieckiego. Pierwsza była rozmemłana, druga do bólu sformalizowana, a trzecia niedouczona. Nędzę naszej biurokracji najlepiej widać przy okazji oddawania inwestycji państwowych. Zawsze i wszędzie biurokraci całymi miesiącami opóźniają inwestycje, a to z powodu braku dokumentów, a to podpisu. Ostatnio obwodnica Mińska Mazowieckiego czekała pół roku na przecięcie wstęgi, a kierowcy grzęzli w korkach. Na

Mokotowie w Warszawie z kolei dwa gotowe wiadukty z ulicami czekają na zmiłowanie warszawskiego drogownictwa. Zabawna ostatnio była utarczka rządu z własną z biurokracją przy okazji wybudowania końcówki autostrady A1 ze Strykowa do Warszawy. Aby uniknąć kompromitacji – oddania trasy po Euro 2012 – wydano specustawę praktycznie zawieszającą obowiązujące przepisy. Żal, że premier nie ulitował się nad nami i nie wrzucił do kosza starych przepisów. Nie cieszy, że politycy wiedzą, co w trawie piszczy, i co pewien czas ogłaszają kolejne programy redukcji urzędników. Premier Tusk po objęciu urzędu obiecał, że w administracji rządowej zmniejszy ich zatrudnienie o 20 proc. No i wyszło jak zwykle. Rząd zwiększył zatrudnienie biurokratów o 20 proc. W rezultacie im lepiej mają się w Polsce urzędnicy, tym gorzej ma się sama Polska. Ten taniec świętego Wita będzie trwał dopóty, dopóki nie pojawi się polityk z wizją, który urzędników okiełzna. Mam smutną wiadomość: na horyzoncie takiego nie widać. Ale poczekamy i może się doczekamy. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Znowu świat wypiękniał. Wiem, nie wszędzie jeszcze zagościł dostatek materialny. Znam rodziny, gdzie obydwójce małżonków znalazło zatrudnienie, a mimo to nie mogą sobie pozwolić na coroczne wspólne wczasy w krajach tropiku czy Ameryki Południowej. Dlatego na dalszy wypoczynek muszą jeździć oddzielnie. Część z nich, niestety, nie wraca już nigdy z powrotem. Głównie żony, z powodu nagłych bankructw zagranicznych biur podróży. Strata ta w niewielkim tylko stopniu jest korzystna dla zmniejszenia bezrobocia. Prawdziwe sukcesy zawdzięczamy własnym inicjatywom. O tym, jak rząd poważnie podchodzi do problemu, świadczy fakt, że ostatnie posiedzenia Rady Ministrów poświęcone było bezrobociu. Wicepremier Waldemar Pawlak zobowiązał się, że do końca roku upora się z problemem. – Utworzymy nowe miejsca pracy w Agencjach Rynku Rolnego – zapewniał wicepremier. Zakładam, że Waldemar Pawlak wie, co mówi. Dane pokazują bowiem, że tylko na Podlasiu mamy aż 28

bezrobotnych, a na Mazowszu 22. Nie samą gospodarką Polacy żyją. Prawdziwą radość sprawiły im reformy polityczne, jakimi Platforma Obywatelska pod przywództwem premiera Donalda Tuska przeorała kraj wzdłuż i wszerz. Najbardziej uradowały zmiany w resorcie sprawiedliwości. Wrócono do sprawdzonego modelu. – Nagle zaświtało mi w głowie, że minister sprawiedliwości powinien być jednocześnie prokuratorem generalnym – ujawnił Donald Tusk. I mianował na to stanowisko Romana Giertycha. – Wreszcie doskonały prawnik, stojący zawsze na straży prawdy – kwitowano z aplauzem. Pamiętano czasy, kiedy ministrami sprawiedliwości byli ludzie, którzy wcześniej nie mieli żadnych związków z prawem, poza otrzymanymi mandatami za szybką jazdę. Z sentymentem i uznaniem wspomiano też sytuację, kiedy Roman Giertych bezinteresownie, nie biorąc za to ani grosza, reprezentował Michała Tuska w procesach przeciwko gazetom, wklajających w głośną swego czasu aferę Amber Gold syna premiera, dziś szefa warszawskiego Okęcia. ■



Biurokraci zawsze i wszędzie opóźniają inwestycje



Roman Giertych – prawnik doskonały

PAP/PRZEMYSŁAW BIAŁKOWSKI

BIAŁEK PASTENSKI

Odszedł mądry patriota

POŻEGNANIE

Józef Szaniawski zginął weszły wtorek w Tatrach, gdy samotnie schodził ze Świniicy. Miał spaść w przepaść. Świadków zdarzenia nie ma. Miał 68 lat. Był dziennikarzem, politologiem, sowietologiem.

W czasach PRL był dziennikarzem Polskiej Agencji Prasowej. Równocześnie podjął jednak konspiracyjną współpracę z Radiem Wolna Europa. Komunistyczne służby wojskowe aresztowały go w 1985 r. Został skazany na 10 lat więzienia, ale groziła mu nawet kara śmierci.

W wolnej Polsce za swoje główne zadanie Józef Szaniawski uznał rehabilitację pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, oficera LWP, który od początku lat 70. przekazywał amerykańskiemu wywiadowi informacje na temat wojsk Układu Warszawskiego, a w 1981 r. uciekł do USA.



MAGDA STAROWIEJSKA

Józef Szaniawski 1944–2012

Nie było to łatwe, bo skazanego w 1984 r. na śmierć Kuklińskiego jeszcze w roku 1990 polski sąd uznał za winnego, choć karę zamienił na 25 lat więzienia. W pełni zrehabilitowano go w

1997 r., po latach zabiegów czynionych przez Józefa Szaniawskiego.

W swoim ostatnim felietonie dla „Naszego Dziennika”, gdzie stale publikował, napisał m.in.: „Sprawa Amber Gold pokazała, jak bezkarnie czuje się premier, jego ministrowie i państwowi urzędnicy. [...] W wyniku politycznej, negatywnej selekcji do rządów nad Polakami dostają się miernoty, ludzie niekompetentni, często skorumpowani. Nigdy dotąd w całej historii Polski, nawet za komuny, nie było takiej armii urzędników! Wszzechogarniająca biurokracja coraz bardziej zaciska pętlę na gardle zwykłych Polaków. [...] III RP to Polska skorumpowana, nieuczciwa, złodziejska. To Polska agentury, aferyzistów, niktzemników i manipulatorów”.

—kam,rafm

Historia, która mnie porusza

PATRONAT „URZ”

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie oraz stowarzyszenie Passionart informują, że w związku z dużym zainteresowaniem konkursem fotograficznym „Żołnierze wyklęci. Historia, która mnie porusza” została utworzona dla wszystkich chętnych III kategoria wiekowa – dla osób powyżej 24. roku życia.

Celem konkursu fotograficznego jest kształtowanie narodowej dumy kolejnych pokoleń Polaków oraz ich przywiązania do tradycji.

Prace konkursowe (pojedyncza fotografia lub cykl nieprzekraczający pięciu zdjęć) będą przyjmowane do 30 listopada 2012 r.

Główną nagrodą w konkursie jest zaprezentowanie najlepszych fotografii na plenerowej wystawie w centrum Krakowa oraz grand prix w wysokości 1000 zł.

—p.g.

PlusMinus

Tygodnik „Rzeczpospolitej”

Już w sobotę, a w nim:

- ✓ W czasach, kiedy sztuka współczesna coraz częściej okazuje się humbugiem, urodę rzeczy dostrzec można... w linii karoserii – twierdzi Janusz Kaniewski, jedyny polski projektant w zespole najsłynniejszej pracowni projektowania samochodów – Pininfarina
- ✓ Scenarzysta „Nietykalnych” i „Ronina” ma dość – o ewolucji Davida Mameta, jednego z najciekawszych reżyserów i scenarzystów amerykańskich, który po latach bierze rozbrat z liberalną ideologią Hollywood – pisze **Dariusz Rosiak**
- ✓ Mona Lisa, solniczka Benvenuto Celliniego, obrazy Klimta i Matejki – mało jest dzieł sztuki, na które nie ostrzyliby sobie zębów złodzieje – ostrzega **Monika Malkowska**

PlusMinus Każda strona ma swoją rację
W każdą sobotę.

www.rp.pl/plusminus
pobierz e-wydanie



WIELKA BRYTANIA

Na londyńskim budynku, w którym urzędował tragicznie zmarły gen. Władysław Sikorski, nie pojawi się poświęcona mu tablica. Była ona w planach, ale organizacji English Heritage – która odpowiada za projekt upamiętnień – obcięto o jedną trzecią fundusze. Sikorski musiał więc ustąpić miejsca innym wybitnym postaciom historycznym. Według strony internetowej English Heritage w ostatnich dniach wmurowano tablice upamiętniające następujących ludzi: Scipia Africanusa Mussabiniego (trenera gimnastyki) i Dame Idy Mann (okulistki). Naprawdę trudno jest zrozumieć polskich anglofilii.

POLSKA

16 września w krakowskim parku Jordana odsłonięte zostanie popiersie Danuty Siedzikówny „Inki” – 18-letniej sanitariuszki Armii Krajowej, która została zamordowana przez UB w 1946 r. Jej jedyną zbrodnią była miłość do ojczyzny. „Inka” służyła w 5. Wileńskiej Brygadzie AK dowodzonej przez legendarnego majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. W konspiracji działała również jej matka, która w 1943 r. została zamordowana przez gestapo. Dzieje rodziny „Inki” są ponurym symbolem martyrologii Polaków pod dwiema zbrodniczymi okupacjami.

ROSJA

Władimir Putin, który zasłynął stwierdzeniem, że upadek Związku Sowieckiego był największą geopolityczną katastrofą XX w., znów szokuje. Tym razem ogłosił, że Rosja powinna powtórzyć intensywną industrializację przeprowadzoną w latach 30. przez Stalina. – Musimy dokonać tego samego potężnego, wszechogarniającego skoku – powiedział. Przypomnijmy: sowiecka industrializacja była koszmarem. Razem z towarzyszącą jej kolektywizacją pochłonęła miliony ofiar. Rosja nie będzie normalnym krajem dopóty, dopóki jej przywódca będzie gloryfikował totalitarny Związek Sowiecki. –Piotr Zychowicz



PAF/EPF/CLAUDIO ONDRATI

FESTIWAL FILMOWY W WENECJI

Święto światowego kina na małej wyspie

W sobotę zakończył się 69. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji. W momencie oddawania tego numeru do druku nieznanymi byli jeszcze laureat Złotego Lwa. Wiadomo jednak, że bodaj największe jak dotąd wrażenie zrobił na widzach najnowszy film

Harmony’ego Korine’a „Spring Breakers”, w którym oglądać możemy m.in. Vanessę Hudgens i Salenę Gomez (na zdjęciu od lewej). Wenecki festiwal uchodzi za najstarszą imprezę filmową na świecie. Odbywa się w rzeczywistości na Lido – małej wyspie obok Wenecji. –ns

WYSSANE Z PRASY

Jeśli brukowce stworzono po to, żeby ściągnąć gwiazdy z czerwonych dywanów, to w tym tygodniu nasze spełniły swoje zadanie. Za chmury zaszedł nieco wizerunek Doroty Gardias, która – jak wypomina jej „Twoje Imperium” – jakiś czas temu zastraszyła, wymyślała i pozbawiła aparatu niewinnego paparazzo. Co gorsza, poza aktem wandalizmu, jakiego się dopuściła na jego nikonie, teraz kontynuuje kryminalny proceder, nie odbierając awizowanych listów z sądu. Ze starym, mdłym wizerunkiem pożegnał się też Kamil Durczok,

którego „Na Żywo” widziało niedawno jadącego na harleyu w buntowniczym T-shircie i z bandaną na szyi. Cóż, albo gangi podniosły limit wiekowy, albo to zwyczajna druga młodość. W jego stacji to akurat duży atut. „Zycie na Gorąco” niepokoi się z kolei wagą Oli Kwaśniewskiej, która przed ślubem najwyraźniej postanowiła przetestować popularną niegdyś dietę prezydencką, bo zostały z niej skóra i kości. Gazeta twierdzi, że przyszła panna młoda już dobiła do 47 kg i nie może się zatrzymać. Anoreksją, ślub z muzykiem i ojciec, który popularyzuje palenie trawki –

jak na prezydencką córkę niezły rock and roll! Tymczasem Doda łagodnieje. W rozmowie z „Newsweekiem” wychłapała, że chciałaby mieć „maluszka” i niestety nie chodzi o samochód. Na razie zarzeka się, że rabaczko raczej nie powstanie szybko, ale nie mamy wątpliwości, że ziarno zakiełkowało i za 15–17 lat na naszej scenie muzycznej wszędzie nowa gwiazdka. Zakładamy oczywiście, że to będzie dziewczynka. Wśród tego całego różu, oczywiście. –ns

Dział Peryskopu przygotował Paweł Gadaczek